Nr 233. Kraków, Sobota 24 Maja 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska ? — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible] sehmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„List pasterski episkopatu polskiego w sprawie wyborów“.

(*Telefonem*).

Lwów, 24 maja.

Pod powyższym tytułem zamieszcza wczorajsza „Gazeta Narodowa“ następującej osnowy pismo biskupów polskich:

Odzywamy się do was, najmilsi w Chrystusie, publicznym naszym i wspólnym listem pasterskim z okazyi wyborów, które się mają odbyć do Sejmu. Jeżeli już każde wybory łączą się z interesem Kościoła i społeczeństwa, — to szczególniejsze pod tym względem mają znaczenie właśnie te wybory. Przyszły bowiem Sejm ma się zająć i przeprowadzić nowe prawo wyborcze. Od tego zaś prawa wyborczego będą zależeć nasze reprezentacye sejmowe, a więc tem samem nasze ustawodawstwo krajowe i autonomia w kraju. Projekt ustawy wyborczej, który był przedłożony na ostatniej kadencyi Sejmu, miał takie zasadnicze niedomagania, że poważnie zagrażał radykalizacyą kraju. Skoro został on odrzucony, dziś staje się piekącą potrzebą, co rychlej uchwalić nową ustawę wyborczą. Wzgląd właśnie na to wielkie, trudne a odpowiedzialne zadanie, jakie ma przyszły Sejm przed sobą, powoduje nas do tego, byśmy się odezwali teraz do was, najmilsi.

Jeżeli bowiem są obowiązani w sumieniu już w zwyczajnych wyborach wybierać kandydatów dobrych i odpowiednich, to tembardziej powinniśmy im przypomnieć ten obowiązek teraz, przed utrwaleniem nowego prawa wyborczego, które jest niejako matką i rodzicielką wszystkich późniejszych wyborów. Uważaliśmy też odezwanie się do Was nietylko za wskazane, ale wprost za potrzebne i naglące. W chwilach bowiem wielkiego wzburzenia, w chwilach zamącenia poglądów i pojęć, pożądanem jest i potrzebnem, abyście posłuchali głosu, który nie wychodzi z partyjnych walk i zapatrywań. Idzie on ze serc, w które złożona jest troska i piecza o dobro wasze wiekuiste i doczesne. Tu nie dosięga zgiełk namiętności i stronniczych sporów. Jeżeli zaś z wyżyn Chrystusowej zasady zstępujemy do naszych ziemskich potrzeb, to kierujemy się tylko najbezinteresowniejszą i najczystszą miłością.

Chcemy i pragniemy jednego, t. j. aby w kraju naszym i Ojczyźnie naszej, szczególnie w ustawodawstwie naszem panowała i rządziła chrześcijańska zasada. Chcemy szczególnie, aby w nowej ustawie wyborczej panowało i rządziło prawo Chrystusowe, oparte o sprawiedliwość i miłość. To jest nasze stanowisko, które i Was najmilsi obowiązuje.

Abyście najmilsi umieli zdać sobie sprawę, na kogo macie głosować, potrzebujecie wprzód dobrze rozejrzeć się we wszystkiem, co się w kraju naszym dzieje, podług tego bowiem osądzicie, jakie są największe i najbardziej piekące potrzeby naszego społeczeństwa i jakie niebezpieczeństwa. Znając je zaś sami, już osądzić potraficie, kto potrzebom zaradzić, a niebezpieczeństwa usunąć potrafi. My zaś winniśmy to naszemu urzędowi, naszemu posłannictwu nadprzyrodzonemu, aby Was przed wszystkiemi zgubnemi prądami ostrzedz, by ich przyczyny i następstwa okazywać.

W tym celu dla Waszego rozważania chcemy zwrócić uwagę na niektóre złe objawy, które się wciskają do warstw robotniczych, do ludu wiejskiego i do innych warstw społeczeństwa. Główna ich przyczyna tkwi w tem, że się obywają ludzie bez Boga i bez prawa Bożego w życiu publicznem i politycznem.

Przedewszystkiem określimy na wstępie nasze własne stanowisko; szczerze się cieszymy, że lud nasz i warstwy robotnicze przychodzą do pełnych swoich praw politycznych“.

W tem miejscu powtarza list obecny wywody, zawarte w pierwszym liście pasterskim, a w których zwraca się do ludu polskiego i powiada dalej:

„Ale właśnie dlatego, wiedząc, jaki klejnot mamy w sercach Waszych, ludu nasz drogi, lękamy się o to, by złe i przewrotne pisma, by źli i niesumienni agitatorzy i przodownicy polityczni nie obałamucili Was i nie odarli z tych skarbów bez ceny. Niestety jednak jesteście narażeni ze strony złej agitacyi na poważne niebezpieczeństwo zamącenia Waszych pojęć i uwiedzenia Waszych serc. Ktokolwiek dziś się rozejrzy w agitacyi politycznej, pisemkach złych, przeznaczonych dla ludu czy warstw robotniczych, ten odrazu widzi, że dziś agitatorzy radykalni skradają się do Was, najmilsi, z taką samą pokusą, jak kusiciel w raju. To samo Wam obiecują, co wąż kusiciel obiecywał w raju, tak samo w Was wmawiają, że będziecie sami rozstrzygać o tem, co złe, a co dobre, co ma być prawem, a co niem być nie ma.

Najmilsi! Nie wierzcie słowom złudnym, bo ci, którzy je Wam głoszą, mówią nieszczerze. Nie o Wasze dobro im tu idzie, ale o własne dobro i wyniesienie. Jeżeli wmawiają w Was mądrość i dojrzałość polityczną, to jednak w duszy swej myślą o tem, by wyzyskać Waszą poczciwą wiarę i kierować Wami według swej własnej myśli i własnego rozumienia. Nie wierzcie im, najmilsi. Tak samo jak dyabeł kusił Chrystusa, obiecują ludowi i robotnikom, że za pokłon złemu, za zasadę przewrotną, oddadzą im wszystkie królestwa ziemi, całą moc i panowanie polityczne. Tem samem więc występują przeciw nauce Chrystusa i Kościoła.

Następuje w tem miejscu obszerny ustęp zwalczający teorye postępowe. który między innemi powiada:

„Agitatorzy, aby uśpić wasze chrześcijańskie sumienie, wymyślają zasadę, że w polityce nie obowiązuje prawo Boże i że w życiu publicznem nie trzeba się oglądać na głos sumienia. Co innego — mówią oni — jest życie prywatne, a co innego życie publiczne. — W życiu prywatnem trzeba być dobrym i uczciwym, ale w polityce nie. Stąd oni mierzą podwójną miarką politykę, a inną znowu człowieka w życiu prywatnem. Jeżeli więc przykazanie Boże mówi: Nie kradnij!, to w polityce ci kusiciele zwalniają Cię od tego przykazania i uczą, że tam wolno frymarczyć, wolno nawet handlować najświętszemi interesami kraju. Przykazanie Boże zakazuje kłamać, agitatorzy zaś uczą, że wolno choćby słowo złamać, jeżeli się przez to oddaje usługę swojej partyi“.

W dalszym ciągu wywodzi list:

„Podnieść tu jeszcze musimy bardzo dziś szerzoną przez ludowe pisemka przez złych przywódców agitacyę przeciw duchowieństwu. Taka agitacya jest w interesie kierowników, którzy wyznają złe zasady polityczne, bo przecież nie chcą oni nikogo, którýby złej robocie przeszkodził, w drogę wchodził. A tymczasem kapłan, który jest stróżem sumienia, który musi karcić złe, gdziekolwiek je widzi, już z powołania swego ostrzega przed złym wpływem, jaki oni sieją. Ponadto zależy im na tem, aby wobec ludu oni jedni uchodzili za przyjaciół, przewodników, kierowników i opiekunów jego. Stąd wpływ kapłana korzystny i dodatni jest im nieraz nie na rękę i starają się oni wszelkiemi sposobami, czy przez swoje gazety, czy przez swoich agitatorów wpływ duchowieństwa podkopać.

Używają oni do tego trojakiego sposobu: Głoszą najpierw zasady, że kapłan nie ma się mięszać do polityki. Według nich każdy ma prawo do polityki, byle tylko nie ksiądz. Drugim sposobem podkopywania wpływu kleru jest naigrawanie się z tych wszystkich, którzy z księżmi i kapłanami trzymają. Nazywa się to w ich języku klerykalizmem, a dobry i wierzący syn Kościoła jest przezywany klerykałem. Więc łączyć się ze złymi, łączyć się z przewrotnymi, to wolno, byle tylko broń Boże nie łączyć się z kapłanami. Starają się wzbudzić w naszym ludzie obok niedowierzania, źle zrozumiane poczucie niezależności od wpływów Kościoła. Dążą do tego, by się lud nieomal wstydził swego przywiązania i swej łączności z klerem, jak czegoś mu ubliżającego, albo czegoś, co nawet go ośmiesza. W końcu najzwyklejsza taktyka, jak szkalowanie kapłanów. Pisemka socyalistów i pisemka ludowców mają stałe rubryki, w których są wymyślania na kapłanów, przekręcają fakty i podsuwają dowolne komentarze, wprost nawet szkalują duchowieństwo oszczerstwami, a to wszystko w tym jednym celu, aby czytelnik w oczach swych kapłanów sobie zohydził. Tego samego sposobu używają nieprzyjaciele Kościoła, w szczególności wobec nauczycielstwa. Kierownikom politycznych partyj bardzo zależy na tem, aby posłannictwo nauczyciela zniżyć do narzędzia politycznej agitacyi, aby w jego serce, w którem mają żyć ideały podniosłe i zaszczytne, wszczepić jad partyjnej nienawiści.

A że właśnie w osiągnięciu tego celu właśnie Kościół stoi w drodze, więc niczego nie szczędzą, walczą choćby najpotworniejszemi kłamstwami, by nauczycieli od Kościoła odstręczyć. Czyż nie puszczono świeżo w obieg wierutnego kłamstwa, jakobyśmy, biskupi, w przeciwieństwie do całej naszej tradycyi i działalności, oświadczyli się w kierunku nieprzychylnym dla nauczycielstwa. To jeden z licznych dowodów, jaką to bronią walczą ci niesumienni ludzie z Kościołem i jak im bardzo zależy, by od zbożnego wpływu Kościoła wszystkich odciągnąć, oderwać. Na ustach mają słowa: „Nie o religię nam chodzi, ale tylko o księży, którzy lud wyzyskują i na jego dobra nastają“.

Ale jest to tylko ich przewrotna taktyka, bo wiedzą dobrze, że gdyby odrazu przedstawili naszemu wierzącemu ludowi i robotnikom swe właściwe zamiary, wrogie religii, wtedy głęboko wierzący lud nasz odrzuciłby je. Tymczasem skoro podkopią zaufanie do kapłanów i kościoła, skoro sami się narzucą ludowi i warstwom robotniczym na jedynego opiekuna, to wtedy z łatwością obalą i zniszczą samą wiarę. Pod temi hasłami, któreśmy tu przed Waszemi oczyma rozwinęli, idą najpierw socyaliści w naszym kraju, a za nimi zaś kierownicy stronnictwa ludowego. Stąd jak długo stronnictwo ludowe nie wyzbędzie się takiego kierownictwa i nie odrodzi się na religijnej podstawie, tak długo ono samo idzie w kierunku swych przywódców. Ci zaś wypowiedzieli już jawną wojnę Kościołowi i rzucili hasło walki religijnej. Wobec takiej otwarcie nam wypowiedzianej walki, musimy wystąpić dla obrony naszych zasad.

Do Was, najmilsi, zwracamy się z gorącem zapewnieniem, że nietylko nie jesteśmy przeciwni zjednoczeniu Waszemu, ale owszem gorąco go pragniemy. Przeciwni jesteśmy zjednoczeniu na szkodę religii i społeczeństwa, a pod kierunkiem ludzi, wrogich Kościołowi“.

Tu przedstawia list działalość księży w kasach Raiffaisena, spółkach mleczarskich itd. i powiada dalej:

„W imię więc tej całej zbożnej pracy i zdrowej działalności, zaklinamy, byś nie dał się uwieść, ludu nasz drogi, hasłom fałszywym, w imię których cię kuszą, trując Twoją duszę i od Boga odwodząc.

Zwracamy się też do innych warstw społeczeństwa, które na mocy tradycyi i stanowiska społecznego wpływały dotąd przeważnie na bieg polityki i życia publicznego. I tu tak samo obowiązują względy na moralność i religię, te niezbędne podstawy ustroju społecznego i polityki, i tu też przestrzegamy przed fałszywem pojęciem władzy, aby jej nie uważano za jedyny cel, dla jakiego wolno poświęcić wzgląd na sumienie i na dobro ogólne. Niestety, często dzieje się inaczej. Tem też tłomaczyć należy owo tak częste dzisiaj sprzymierzanie się z radykalizmem i popieranie go przez tych nawet, którzy sami zasad radykalizmu nie wyznają, wspierają się wszakże na nim i posługują się nim, gdyż widzą w nim siłę, która im zapewnia utrzymanie się przy władzy i znaczenie polityczne ich stronnictwa.

Skoro w imię takiej zasady działają stronnictwa wpływowe, wtedy źle się dziać musi w takiem społeczeństwie. Zamiast bowiem, aby stronnictwa polityczne, oparte o zdrowe podstawy, przyczyniły się swoim wpływem do tego, aby dobre nasienie dać właśnie sercu, społeczeństwo obudzić, krzepić i podnosić, one skutkiem swych sojuszów działają wręcz inaczej. Dbają bowiem przedewszystkiem o to, aby zaspokoić pretensye swoich sojuszników, a tem samem popierać niezdrowy radykalizm. Ani wzgląd na społeczeństwo, ani na żadne widoki polityczne nie usprawiedliwia takiej spółki, gdyż cel, choćby dobry, nie usprawiedliwia jeszcze posługiwania się środkami złymi, a takim jest niezawodnie wszelkie dopomaganie zagnieżdżeniu się radykalizmu wśród ludu naszego. Takie sojusze są niemoralne i niedozwolone. Zresztą na coby się one zdały?

Wszakże radykalizm posługuje się sojuszami ze zdrowemi elementami społeczeństwa tak długo, jak długo mu są jeszcze potrzebne do zupełnego zawładnięcia społeczeństwem. Z chwilą gdy to nastąpi, on pierwszy wymówi przymierze, a wypowie wojnę tym, co go wspomagali. Nie może być inaczej, bo przepaść dzieli radykalizm w pojęciach uczciwych i taktyce od tych wszystkich, którzy stoją na zasadach wiary i narodowych tradycyach. Partye zachowawcze łudzą się tem nieraz nawet w najlepszej wierze, że one wpłyną korzystnie na radykalizm, przez sojusz z nim. Tymczasem w polityce ma się rzecz zawsze inaczej, bo właśnie żywioły zachowawcze muszą ustąpić, czy z taktyki, czy z zasad swych, by się zastosować do żądań radykalizmu.

One są więc tą stroną, która traci, a takie sojusze prowadzą najczęściej do znieczulania publicznego sumienia. Z początku robi się kompromis z osobami, stąd jednak blisko do kompromisu z sumieniem i zasadami i nie radykalizm staje się konserwatywnym, ale odwrotnie radykalizuje się konserwatyzm.

Gdy mowa o sojuszach, nie możemy pominąć milczeniem tego: niektóre stronnictwa demokratyczne dla chwilowych politycznych korzyści łączą się z żywiołem obcym, który ducha chrystyanizmu nie zna i często wrogo przeciw niemu występuje. To wnosi do społeczeństwa rozkład w pojęciach i zasadach. Przestrzegając przed zgubnym wpływem takiego kierunku, zastrzegamy się, że nie chcemy wcale szerzyć nienawiści, ani głosić wojny z żydami, w których widzimy naszych bliźnich.

Ten sam zarzut, który tu odnosimy do stronnictw politycznych, dotyczy i władzy, o ileby władza sprzymierzyła się z radykalizmem, dlatego, że ten przedstawia dla niej siłę i użycza jej pomocy. Władza przez taki sojusz staje się współwinną w tem złem, które działa radykalizm. Można wprost powiedzieć, że taka władza staje się sama radykalną, że przez popieranie radykalizmu u dołu, szerzy radykalizm u góry. Taki radykalizm, idący z góry od swej władzy, jest w swych skutkach równie zgubny, jak radykalizm u dołu, owszem nawet w niejednym kierunku bardziej zgubnym. W takim razie władza wywróciłaby w całem społeczeństwie na opak pojęcia moralności, o sumieniu i prawie, wartość człowieka, nagrodę i karę. Zepsucie więc przez władzę działałoby na jej własne organa administracyjne, t. j. na sfery urzędnicze.

W końcu zaznaczamy, że nietylko nie jesteśmy przeciwni ugodzie polsko-ruskiej, ale gorąco jej pragniemy. Rozumiemy też dobrze, że jednym z warunków ugody musi być sprawiedliwe uwzględnienie praw ludu ruskiego i rozszerzenie jego stanowiska w nowej reformie wyborczej.

Uważamy doprowadzenie do zgody narodu polskiego i ruskiego za jedną z najważniejszych i najbardziej piekących potrzeb kraju. Sami jesteśmy gotowi takiej zgodzie dopomódz, o ile od nas zależy. Uważamy, że pierwszym zadaniem nowego Sejmu będzie ułożenie warunków i podstaw do takiej zgody“.

W końcu zwraca się list do wyborców i powiada:

„Miejcie na uwadze, byście przy tych wyborach dobrych wybierali. Wiedząc, przed czem macie się strzedz, wiedzieć będziecie, jaki wybór czynić należy. Baczcie na to, aby ci, którzy wyjdą z waszego wyboru, przestrzegali sprawiedliwości społecznej i interesów chrześcijańskiego społeczeństwa, abyście nie wybierali kandydatów, którzy wrogo występują wobec Kościoła i religii, ale takich, którzy wyznają zasady, że religia jest nie tylko rzeczą prywatną, że w polityce ani religii, ani moralności wyrzec się nie wolno.

Wybierajcie kandydatów, których przekonania religijne są Wam znane. Wybierajcie dobrych katolików i obywateli, którzy interes ogólny wyżej stawiają, a nie swój, czy partyi, czy jednej warstwy, czy też jednej klasy i t. d.

List ten podpisali arcybiskupi: ks. Bilczewski i ks. Teodorowicz, biskupi: ks. Adam Sapieha, Pelczar i Wałęga.

Wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń, 24 maja.

Wczoraj przez cały dzień obiegały w polskich kołach poselskich wiadomości o pojawieniu się listu pasterskiego episkopatu polskiego w sprawie wyborów do Sejmu galicyjskiego. Do późnego wieczora nie można jednak było uzyskać potwierdzenia tej wiadomości. Z wielu stron nawet wiadomości tej zaprzeczano.

Pierwszą wiadomość o tym liście przyniosły tutejsze wczorajsze dzienniki poranne, podając nawet obszerną treść tego listu. Poseł Breiter zaś wniósł nawet na wczorajszem posiedzeniu parlamentu z tego powodu interpelacyę, zarzucając rządowi, że nie skorzystał ze swego prawa i nie wstrzymał listu pasterskiego. Wczorajsza wieczorna „N. Fr. Presse“ przyniosła już bardzo obszerną treść tego listu pasterskiego.

Jak już wspomniałem, posłowie polscy uważali ten list nietylko za nieprawdopodobny, ale wprost niemożliwy. Niektórzy posłowie zapewniali, że musi tu poprostu zachodzić jakaś mistyfikacya, gdyż — wedle ich informacyj — list ten miał pojawić się dopiero wieczorem, podczas gdy treść jego podały już niektóre dzienniki poranne. Posłowie ci oświadczyli, że jest wykluczonem, aby treść tego listu mogła przedostać się do wiadomości publicznej przed jego oficyalnem ogłoszeniem.

Wielu posłów wyrażało też obawy zaostrzenia się walki wyborczej w kraju, w razie gdyby tekst listu ogłoszony przez „N. Fr. Presse“ odpowiadał prawdzie“.

„Polnische Nachrichten“ donoszą w tej sprawie: Wiadomość o pojawieniu się listu pasterskiego wywołała w kołach poselskich głębokie wrażenie. Z początku sądzono, że zachodzi tu jakaś mistyfikacya.

Koła konserwatywne milczały i oświadczały tylko, że należy czekać na ogłoszenie dosłownego tekstu tego listu.

W kołach demokratycznych ton tego listu nazwano wprost niesłychanym.

Największe jednak wzburzenie wywołał list w polskiej partyi ludowej. Posłowie ludowi oświadczyli, że podejmą rzuconą im rękawicę. Natomiast socyaliści — kończą „Polnische Nachrichten“ — wyrazili z powodu tego listu wielkie zadowolenie, oświadczając, że ułatwi im on walkę wyborczą.

Z Rady państwa.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 24 maja.

Izba posłów kontynuuje dyskusyę nad prowizoryum budżetowem.

Pos. Weidner (związek niemiecko narod.) podniósł konieczność reformy regulaminu. Dalej omawiał wypadki bałkańskie i wywodzi, że nie należy smucić się z powodu upadku Turcyi, ale trzeba przeszkodzić, aby to nie spowodowało osłabienia stanowiska monarchii na półwyspie bałkańskim. Domaga się zatem energii w dalszej obronie interesów Austryi na Bałkanach.

Następnie przemawiał pos. Zingria (Chorwat). Mowca krytykuje politykę zagraniczną i twierdzi, że ogólnie austryacka polityka bałkańska była wrogą dla południowych Słowian. Wszystko też czyniono, aby wyrządzić południowym Słowianom szkody. Premier hr. Stuergkh w swej mowie też wcale nie wspomniał o kwestyi południowo-słowiańskiej.

Pos. Schlegl ubolewa, że polityka zagraniczna monarchii podczas ostatniego przesilenia nie była prowadzona z większą energią.

Pos. Klofacz krytykuje politykę zagraniczną monarchii, przeciw której powstał cały Bałkan słowiański i Europa. Oczekiwano, że Austro-Węgry będą dążyły do gospodarczego zdobycia Bałkanu, tymczasem pod względem komercyalnym i gospodarczym okupowały Bałkan Niemcy. — Wkońcu oświadczył, że Czesi wiedzą, co znaczy dla nich monarchia, jeżeli będzie się postępowało sprawiedliwie wobec wszystkich małych ludów.

Pos. Jerzabek wystąpił przeciw oświadczeniu, jakoby chrześcijańsko-społeczni parli do wojny. Mowca potępia stanowisko, zajęte przez posłów słowiańskich i niemiecko-socyalistycznych podczas wojny bałkańskiej. Jeżeli rząd nie będzie występował energicznie przeciw wewnętrznemu nieprzyjacielowi, jakimi są socyaliści, to chrześcijańsko-społeczni zmienią wobec niego front.

Na tem obrady przerwano.

Zapytania i interpelacye.

Pos. Klemensiewicz w zapytaniu do przewodniczącego wskazuje na sprawę rezerwisty Stanisława Baczka z pułku piechoty nr 57 i nadmienia, że porucznik Schwab dotąd nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Mowca zapytuje prezydenta, czy jest gotów spowodować ministra obrony krajowej, aby odpowiedział na interpelacyę. Dalej prosi prezydenta, aby zwrócił uwagę ministra obrony krajowej na niedostateczne przeprowadzenie rozporządzenia ministerstwa wojny w sprawie odesłania do domu 15.000 rezerwistów uzupełniających z roku popisowego 1910 i 1911.

Przewodniczący odpowiada, że zapytania te poda do wiadomości ministra obrony krajowej.

Dalej między innemi znajdują się interpelacye: posła Klemensiewicza w sprawie samobójstw żołnierzy w Galicyi, posła Breitera w sprawie listu pasterskiego episkopatu rzymsko-katolickiego w Galicyi przeciw galicyjskiej reformie wyborczej. Interpelacya zawiera zapytanie, czy rząd jest gotów wpłynąć, aby niższe duchowieństwo wstrzymało się od wszelkiego udziału w agitacyi.

Następne posiedzenie w poniedziałek, dnia 26 b. m., o godz. 3 po południu, z tym samym porządkiem dziennym.

Wiedeń, 24 maja.

Dyskusya zagraniczna w parlamencie nie budziła wczoraj żadnego już prawie zainteresowania i zeszła do rzędu zwykłych bo[illegible] krzykliwych scen między posłami chrześc.[illegible] ami a socyalistami.

Charakterystycznem było oświadczenie posła Schlegla, który podniósł, że wśród ludności panuje takie niezadowolenie z parlamentu, iż oświadczają, że należałoby raz spróbować rządzić bez parlamentu.

Z komisyj.

Wiedeń, 24 maja.

Wczoraj pojawiło się sprawozdanie referenta komisyi budżetowej posła Rosnera w sprawie włoskiego fakultetu. Sprawozdawca podaje przebieg dotychczasowych usiłowań rozwiązania tej sprawy i następnie wyłuszcza przyczyny, dla których subkomitet i większość komisyi oświadczyła się za Tryestem jako siedzibą fakultetu, a za odrzuceniem przedłożenia rządowego o prowizoryum w Wiedniu. Co się tyczy żądanego przez południowych Słowian „iunctim“ między tym fakultetem a południowo-słowiańskim uniwersytetem, wywodzi sprawozdawca, iż można stwierdzić, że sprawa utworzenia uniwersytetu południowo-słowiańskiego wobec ostatnich wypadków na południu monarchii stała się kwestyą bardzo ważną i jej rozwiązanie będzie zadaniem najbliższej przyszłości. — Świadomość tej konieczności była zarówno w subkomitecie, jak w komisyi tak jasną, iż manifestacya subkomitetu dla uniwersytetu południowo-słowiańskiego tylko z przyczyny formalnej musiała być zaniechaną i że w ciągu narad komisyi ze strony niektórych stronnictw podjęto usiłowania, niestety bezskuteczne, aby wnioskom południowych Słowian nadać taką formę, którąby umożliwiła większości członków komisyi głosowanie za niemi.

Wiedeń, 24 maja.

Komisya gospodarcza przyjęła dziś traktat handlowy z Japonią. Następnie obradowano nad sprawozdaniem posła Halbana w sprawie ustawy emigracyjnej. Wywiązała się długa dyskusya, w której szef sekcyi Riedl oświadczył, że w najkrótszym czasie zostanie wniesioną ustawa emigracyjna. Sprawozdanie posła Halbana odesłano do specyalnego subkomitetu.

O poprawę bytu nauczycieli.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń, 24 maja.

Wczoraj udała się deputacya nauczycieli z różnych krajów austryackich do prezydenta ministrów i przywódców stronnictw z prośbą o uruchomienie Sejmów i uchwalenie planu finansowego, celem dostarczenia krajom środków na polepszenie płac nauczycielskich.

Posłowie z różnych stronnictw dali odpowiedź przychylną. Natomiast Rusini oświadczyli, że tak długo protestować będą przeciw postawieniu planu finansowego na porządku dziennym, dopóki wybory do Sejmu galicyjskiego nie będą ukończone. Wina za to spadnie na polskich biskupów i na tych, którzy udaremnili reformę wyborczą.

Komisarz rządowy w Czechach (?).

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Praga, 24 maja.

Niektóre dzienniki zapewniają, że zamianowanie komisarza rządowego dla Czech nastąpi w najbliższym czasie.

Zjazd w Berlinie.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Berlin, 24 maja.

Cesarz Wilhelm udał się z carem automobilem do Charlottenburgu, gdzie byli na śniadaniu, wydanem przez korpus oficerski pułku Aleksandra.

Król angielski był przed południem w ambasadzie angielskiej.

Berlin, 24 maja.

Mimo uroczystości z okazyi zaślubin księżnej Wiktoryi Ludwiki, odbywają się bardzo pilne narady dyplomatyczne z okazyi obecności cara i króla angielskiego.

Wczoraj odbyła się długa konferencya admirała angielskiego Jellicoe z kanclerzem Bethmannem-Hollwegiem i sekretarzem stanu Jagowem. Następnie kanclerz Bethmann-Hollweg udał się na długie posłuchanie do cara.

Admirał angielski Jellicoe był na długiem

posłuchaniu u cesarza Wilhelna, poczem konferował z sekretarzem stanu marynarki Tirpitzem.

Berlin, 24 maja.

Ambasador austryacki wręczył wczoraj cesarzowi Wilhelmowi pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa i podarek ślubny dla ks. Wiktoryi Ludwiki. Wartość podarunkow, jakie otrzymała ks. Wiktorya Ludwika, obliczają na 10 milionów marek.

Berlin, 24 maja.

„Nordd. Allg. Ztg" donosi: Car przyjął kanclerza Rzeszy Bethmanna-Hollwega na audyencyi, która trwała trzy kwadranse, i ofiarował mu kasetkę, wysadzaną brylantami.

Petersburg, 24 maja.

Półoficyalny organ „Rossia" przedstawia zjazd trzech monarchów w Berlinie jako wydarzenie rodzinne i wskazuje, że w tem leży dowód siły przyjaźni tych trzech mocarstw. Odwiedziny cara w Berlinie są dowodem trwałości pokoju wogóle a stosunków przyjaznych sąsiedzkich w szczególności.

Zaostrzenie sytuacyi.

(Rozwiązanie drugiej eskadry. — Sytuacya ciągle niepewna. — Naprężenia w sprawie albańskiej. — Stanowisko trójporozumienia w sprawie Albanii. — Admirał Burney działa na niekorzyść Austryi. — Protest przeciw przyłączeniu do Czarnogóry. — Wylądowanie oddziałów austryackich w Durazzo. — Agitacya Rosyi w Armenii).

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 24 maja.

Na zarządzenie cesarza druga eskadra, utworzona z okazyi zajść bałkańskich, została rozwiązaną. Marynarze tej eskadry zostaną uwolnieni.

Mimo to oświadczają tu, że sytuacya jest jeszcze ciągle niepewną i nietylko z powodu naprężonego stosunku bułgarsko-greckiego, ale głównie z powodu sprawy albańskiej. Austrya jest bardzo niezadowolona z dotychczasowego przebiegu sprawy albańskiej. Jak wiadomo, mocarstwa trójporozumienia chcą jaknajdłużej utrzymać prowizoryum w Albanii, aby w ten sposób utrzymać także wpływ wszystkich mocarstw na Albanię.

W Wiedniu panuje też niezadowolenie z powodu zachowania się admirała angielskiego w Skutari Burneya, który z pewnym zamiarem wysuwa na pierwszy plan wszędzie Włochów, a Austryi przyznaje wszędzie stanowisko drugorzędne.

Arcybiskup w Skutrri Serregi wręczy admirałowi Burneyowi memoryał szczepów Huti i Grudi z protestem przeciw wcieleniu tych szczepów do Czarnogóry.

Wiadomości o wylądowaniu austryackich żołnierzy w Durazzo w tutejszych kołach miarodajnych zaprzeczają, dodają jednak, że jest możliwem, iż żołnierze wylądowali celem zaopatrzenia się w żywność.

„Südslavische Correspondenz" zaś donosi z Konstantynopola, że Rosya prowadzi silną agitacyę w Armenii celem wywołania tam rozruchów. Agitatorzy rosyjscy rozdają pieniądze wśród Kurdów, podburzając ich do mordowania Armeńczyków.

Antivari, 24 maja.

Admirał Burney zawiesił wychodzące w Skutari pismo albańskie z powodu ataków na króla Mikołaja czarnogórskiego.

Starcia grecko-bułgarskie.

Sofia, 24 maja.

Onegdaj wieczorem wojsko greckie otworzyło ogień na pozycye bułgarskie na lewym brzegu rzeki Angista koło Bulcissa. Ogień objął także inne pozycye greckie w tej okolicy, gdzie Grecy chcieli Bułgarów spędzić. — Grecy wkrótce wstrzymali ogień, nie zadawszy Bułgarom żadnych strat. Bułgarzy utrzymali się na swych pozycyach.

Ateny, 24 maja.

Agencya ateńska donosi: Pogłoski o wydaniu rozkazu zaatakowania miejscowości Kavala i innych, obsadzonych przez Bułgarów punktów, są pozbawione wszelkiego uzasadnienia. Rząd grecki przekonany jest, że ostatnie starcia, chociaż były poważne, pozostaną bez następstw. Król udaje się nad zatokę Zagesi, gdzie razem z głównokomenderującym będzie badał sytuacyę i próbował osięgnąć porozumienie z Bułgarami w tym kierunku, aby utworzyć szerszą strefę neutralną i w ten sposób zapobiedz na przyszłość starciom.

Essad pasza zamierza obwołać się królem.

Berlin, 24 maja.

„Loc. Anzeiger" donosi z Durazza: Zdaje się, że Essad pasza ma poważny zamiar obwołania się królem albańskim. — Chce on tylko doczekać odwołania wszystkich wojsk tureckich z Albanii, poczem natychmiast złoży mundur i rangę tureckiego generała. Należy się przygotować na nieprzyjemne niespodzianki. Essad pasza ma dość wpływu i środków, aby utrzymać się w Albanii. — Wszelka akcya pokojowa może przyjść zapóźno.

Zaostrzenie stosunków między Włochami a Grecyą.

Londyn, 24 maja.

„Daily Mail" donosi, że stosunki między Włochami a Grecyą bardzo się zaostrzyły. Włochy obawiają się, że Grecya poparta przez mocarstwa trójporozumienia stanie się niebezpieczną rywalką na Morzu Śródziemnem. Dlatego też Włochy zdecydowane są z największym naciskiem przeszkodzić żądaniu Grecyi co do południowej granicy Albanii i cieśniny Korfu.

Umowa między Serbią a Grecyą.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Londyn, 24 maja.

„Times donosi z Sofii: Definitywna umowa między Serbią a Grecyę w sprawie podziału zdobytych terytoryów została już zawarta.

Zajścia w Izbie francuskiej.

(Telegr. „N. Reformy").

Paryż, 24 maja.

W Izbie francuskiej dep. socyalistyczny Vaillant interpeluje w sprawie zakazu projektowanej na niedzielę manifestacyi na cmentarzu Pére Lachaise. Podczas interpelacyi przychodzi do zajść, przyczem centrum i prawica zwracają się przeciw skrajnej lewicy. Vaillant oświadcza, że wniesione przedłożenie o trzechletniej służbie wojskowej jest początkiem wojny domowej. (Przerywania z wielu stron, ponowna wrzawa). W końcu oświadcza Vaillant, że kraj nie dopuści do przywrócenia cesarstwa. (Silne protesty na lewicy i centrum).

Minister spraw wewnętrznych Klotz oświadczył, że ponieważ sprawozdania prefektów doniosły o demonstracyach przeciw trzechletniej służbie wojskowej, wydał minister okólnik, zakazujący demonstracyj. Zgromadzenia ludowe, odnoszące się do sprawy trzechletniej służby wojskowej, nie natrafią na trudności, lecz na ulicach musi panować spokój i minister nie może dopuścić do żadnych demonstracyj ulicznych przeciw projektowi ustawy wojskowej. Ulica — powiada minister — nie należy do was, lecz do wszystkich. (Oklaski w centrum i części lewicy, śmiechy na skrajnej lewicy).

Socyalistyczny dep. Villun zwalczał zakaz manifestacyi na cmentarzu Pére Lachaise, ponieważ ta manifestacya zawsze w spokoju się odbywała.

Minister Klotz oświadcza, że przyjmuje porządek dzienny, pochwalający zarządzenia, wydane przez rząd.

Porządek ten, akceptowany przez rząd, uzyskał pierwszeństwo 348 głosami przeciw 180, a następnie został przyjęty 381 głosami przeciw 186.

Po oświadczeniu, złożonem przez ministra spraw wewnętrznych, członkowie skrajnej lewicy okrzykami zapewniali o swym patryotyzmie, jak i o patryotyzmie tych, którzy demonstrują przeciw trzechletniej służbie wojskowej.

Prezydent Izby Dechanell oświadczył na to, że minister nie chciał twierdzić, jakoby przeciwnicy 3-letniej służby byli antypatryotami i oświadczył, że wszystkie przekonania muszą otwarcie w Izbie się ujawniać. Nikt nie jest upoważniony zarzucać komuś, kto jest innego zdania, braku patryotyzmu. (Szemrania w centrum i na prawicy, oklaski na skrajnej lewicy).

Bunty w armii francuskiej.

(Tel. „Nowej Reformy").

Paryż, 24 maja.

Według sprawozdania kilkunastu dzienników, demonstracye, jakie się odbyły w 122 pułku piechoty, przemieniły się w poważny bunt. Jeden major schwytał trębacza, gdy dawał sygnał do demonstracyj i rzucił go o ziemię. Na to jeden z żołnierzy rzucił się na oficera, który wyrwał stojącemu na warcie żołnierzowi karabin i kolbą powalił na ziemię atakującego. — Ośmiu podoficerów z najeżonemi bagnetami pospieszyło z pomocą i wyparło zbuntowanych. Wywiązała się bójka, która trwała prawie trzy kwadranse. Zbuntowani żołnierze porwali klucz z prochowni, który udało się jednakże im odebrać.

Przywódców buntu w liczbie 27 uwięziono. Śledztwo wykazało, że jednym z głównych podżegaczy jest żołnierz, należący do ogólnego związku robotniczego, drugi nauczycielem, który służy jako aspirant rezerwowy. Dalej dziesięciu innych przywódców jest kapralami.

Paryż, 24 maja.

W Toul uwięziono wczoraj wielu artylerzystów, którzy urządzili manifestacyę w 6 pułku artyleryi. Wśród nich znajduje się dwóch wychowanków fachowej szkoły inżynierskiej.

Paryż, 24 maja.

Z Toul donoszą, że wysłani z Paryża tajni agenci policyjni dokonali w mieszkaniach kilkunastu członków ogólnego związku robotniczego rewizyi, nie znaleźli jednak nic podejrzanego. Władze trwają w przekonaniu, że demonstracye wojskowe spowodował rozkaz, wyszły z grupy robotniczej w Paryżu.

W Orleanie żołnierze pułku artyleryi nr 32 urządzili w jadalni koszarowej demonstracyę przeciw 3-letniej służbie wojskowej. Wieczorem patrole rozproszyły kilkanaście grup żołnierzy, które przed pomnikiem Joanny d'Arc demonstrowały przeciw 3-letniej służbie wojskowej.

Dyskusya budżetowa w Dumie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg, 24 maja.

Duma rozpoczęła dyskusyę nad budżetem państwowym. Referent Aleksejenko stwierdza ogromny wzrost wydatków o 328 milionów rubli. Oświadcza jednak, że komisya nie chce ograniczać wydatków i raczej proponuje podwyższenie ich jeszcze o 10 milionów, zwłaszcza ze względu na nową ustawę w sprawie poprawy finansów miast i ziemstw.

Francusko-rosyjska konwencya wojskowa.

(Telegr. „N. Reformy").

Petersburg, 24 maja.

Przybył tu szef francuskiej admiralicyi. Jak dzienniki donoszą, chodzi o ostateczne zawarcie konwencyi wojskowej między Francyą a Rosyą w której to sprawie już od dłuższego czasu toczą sie rokowania.

Jak słychać, w Dumie wniesione będzie w przyszłej sesyi przedłożenie o powiększeniu floty kosztem dwóch miliardów rubli, rozłożonych na szereg lat.

Telegramy

z dnia 24 maja.

Wystawa 1863 r.

Lwów. Otwarcie wystawy 1863 r., które miało nastąpić w dniu dzisiejszym, odroczono do dnia 24 czerwca. Przyczyna odroczenia leży w coraz to nowych, pierwszorzędnych zgłoszeniach z całej Polski i zagranicy i powolnego nadsyłania przedmiotów wystawowych. Wystawa zapowiada się ogółem ponad wszelkie oczekiwanie i budzi powszechne zajęcie.

Odjazd namiestnika z Wiednia.

Wiedeń. Mianowany świeżo namiestnik Galicyi dr Korytowski odjechał wczoraj o godz. 7·45 wieczorem do Lwowa. Na dworcu kolejowym zjawili się bardzo liczni członkowie Koła polskiego, w tem grupa konserwatywna w komplecie, wspólny minister skarbu, b. prezydent ministrów Beck, wszyscy urzędnicy ministerstwa dla Galicyi oraz liczni urzędnicy innych ministerstw. Z kancelaryi parlamentu obecnym był radca rządu Kupka.

Nowela do ustawy konwersyjnej.

Wiedeń. W najbliższym czasie rząd wniesie do parlamentu nowelę w sprawie zasuspendowania tych postanowień o ulgach ustawy o konwersyach, które obecnie stały się uciążliwemi dla wszystkich właścicieli domów, obciążonych hipoteką z okazyi podwyższenia stopy procentowej.

Odwiedziny regenta bawarskiego w Wiedniu.

Monachium. „Baier. Staats-Ztg." donosi, że książe regent Ludwik wraz z małżonką przybędą dnia 3 czerwca do Wiednia w odwiedziny cesarza Franciszka Józefa.

Przeciw uciskowi.

Strassburg. Izba po dłuższej dyskusyi uchwaliła rezolucyę, potępiającą jak najostrzej postanowienia wyjątkowe na polu ustaw o stowarzyszeniach i prasy dla Alzacyi.

O wstęp na uniwersytet.

Petersburg. Rada państwa odrzuciła w trzeciem czytaniu przedłożenie ustawy, według której absolwenci szkół realnych, seminaryum duchownego, jakoteż kilku szkół handlowych i szkoły wojskowej mieli mieć przystęp do studyów uniwersyteckich.

Enver bej.

Konstantynopol. Podpułkownik Enver bej, który według obiegającej za granicą pogłoski miał zostać zranionym, w ubiegłym tygodniu dwukrotnie bawił w Konstantynopolu, aby zdać sprawę o usposobieniu, panującem w korpusie oficerskim.

Aresztowanie sekretarza księcia Sabah Eddina.

Konstantynopol. Aresztowano tu sekretarza ks. Sabah Eddina, u którego znaleziono wiele bomb.

Kiamil pasza walim Syryi.

Konstantynopol. B. wielki wezyr Kiamil pasza udał się do Bejrutu, gdzie ludność dotychczasowego walego obaliła i obwołała walim Syryi Kiamila paszę. Kiamil pasza został, jak wiadomo, obalony swego czasu przez młodoturków.

Choroba mikada.

Berlin. Z Yokohamy donoszą, że pogłoski, jakie dziś w nocy się rozeszły o śmierci mikada, nie potwierdziły się. Mikado jest chory na zapalenie płuc i nastąpiło polepszenie, ale z powodu wątłej konstytucyi cesarza stan jest niebezpieczny.

Skrytobójcze morderstwo.

Madryt. W budynku wyższej szkoły wojskowej znaleziono między dwoma murami rozkawałkowane zwłoki kapitana Jalona, który znikł od 24 kwietnia. Dzienniki obwiniają kapitana Lopez Sanchez i jego córkę o dokonanie tego morderstwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 maja.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Ema Pogorzelska z Krakowa, drowie Bazylowie Kalicunowie ze Lwowa, porucz. Emil Wank, Antoni Plischke z Ołomuńca, Franciszek Gąsior z Czeladzi (Król. Pol.), Paweł Koziek z Berlina, Dawid Gold z Wiednia, Józef Jünlgen z Desseldorf, Salomea Kupczyk z Piotrkowa, Czesław Zarzecki z Wilna, Adolf Spilman z Tarnowa, Czesław Jamkowicz z Zbydniowa, Antoni Zyeh ze Lwowa, Juliusz Zenker z Reichenberga, Henryk Kurz z Warszawy, Wincenty Świerkosz z Kalwaryi Paulina i Janina Regecówne z Zakopnego, Paweł Hebling z Semmerig, Ignacy Bruck z Charbina, dr Józef Langfelder, inż. Franciszek Kapon z Wiednia, Bronisława Schelling z Czerniowiec.

✤

Helena z Nitschów Kwiatkowska

wdowa po obywatelu i radcy m. Krakowa, przeżywszy lat 62, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 23 maja 1913 roku.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 4 po południu z domu żałoby l. 19 przy ul. Zwierzynieckiej.

Msza święta żałobna

odprawioną zostanie w poniedziałek dnia 26 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Na te smutne obrzędy zapraszają stroskane dzieci i wnuki.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.